Zagraniczni dziennikarze w Chinach szykanowani za relacjonowanie powodzi w Zhengzhou



Zagraniczni dziennikarze relacjonujący skutki powodzi w prowincji Henan, w środkowych Chinach, byli nękani przez rozzłoszczone grupy ludzi, którzy zostali podjudzeni przez komunistyczne władze.

Zagraniczni dziennikarze pracujący dla międzynarodowych mediów – takich jak „Los Angeles Times", BBC, Deutsche Welle i AFP – byli nękani podczas przekazywania informacji na temat skutków powodzi.

W ubiegłym tygodniu 12 mln mieszkańców miasta Zhengzhou doświadczyło trzech dni intensywnych deszczów, których ilość odpowiadała średniej rocznej sumie opadów. Jedna trzecia tych opadów spadła po południu 20 lipca.

Komunistyczna Partia Chin (KPCh) cenzuruje informacje o powodzi i ogranicza możliwość relacjonowania katastrofy obcokrajowcom działającym dla niepaństwowych mediów. KPCh ostrzegła chińskich internautów i mieszkańców, aby nie rozpowszechniali „plotek" na temat powodzi.

Jeden z przypadków zastraszania zagranicznych reporterów, Mathiasa Bölingera, który pracuje dla niemieckich mediów, w tym Deutsche Welle, oraz Alice Su z „Los Angeles Times",

miał miejsce w mieście Zhengzhou w sobotę, gdy przeprowadzali wywiady, oboje zostali zaatakowani przez ludzi.

Na filmach wideo, które krążyły zarówno w chińskich, jak i międzynarodowych mediach społecznościowych, widać, że byli nagrywani, przepytywani i obwiniani o pisanie historii „oczerniających" chiński reżim.

https://twitter.com/mare_porter/status/1419171665121062913?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1419171665121062913%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fepochtimes.pl%2Fzagraniczni-dziennikarze-w-chinach-szykanowani-za-relacjonowanie-powodzi-w-zhengzhou%2F
Dwie kobiety, przedstawiające się jako pracownice lokalnych mediów, podeszły do nich, a jedna zaczęła ich filmować. Bölinger napisał na Twitterze, że wokół nich szybko zebrał się tłum.

„Ciągle mnie popychali, krzycząc, że jestem złym człowiekiem i że powinienem przestać oczerniać Chiny. Jeden facet próbował wyrwać mi telefon" – dodał.

Powiedział, że wielu z tych, którzy go atakowali, myślało, że jest Robinem Brantem, który jest korespondentem BBC w Chinach. Gdy udało mu się wyjaśnić, że nim nie jest, wielu z nich się uspokoiło.

„Nie wiedziałem wtedy, że trwa obława na [Robina Branta] […] W nacjonalistycznych kręgach i mediach państwowych toczy się bezwzględna kampania przeciwko [BBC News]" – napisał Bölinger na Twitterze.

Su powiedziała, że próbowała uspokoić sytuację, tłumacząc tłumowi tę wiadomość, podczas gdy ludzie gniewnie krzyczeli na nich, by „wynieśli się z Chin".

https://twitter.com/mare_porter/status/1419172202604343302?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1419172202604343302%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fepochtimes.pl%2Fzagraniczni-dziennikarze-w-chinach-szykanowani-za-

relacjonowanie-powodzi-w-zhengzhou%2F
Wideo z sobotnich incydentów były szeroko rozpowszechniane na Weibo, ale większość komentarzy była obraźliwa i zawierała groźby. W niektórych z nich podano nawet dane osobowe dziennikarzy.

Polowanie na reporterów

W reżimowej tubie propagandowej „Global Times" opublikowano w niedzielę artykuł, w którym stwierdzono, że takie zdarzenia pomagają zachodnim mediom „oczernić" reżim. Wezwano społeczeństwo do znalezienia sprytniejszych sposobów, aby zachodni dziennikarze „zapłacili za to odpowiednią cenę".

W sobotę w chińskich mediach społecznościowych Weibo, Liga Młodzieży Komunistycznej z prowincji Henan wezwała ludzi do prześladowania Branta i ujawniania miejsca jego pobytu.

Reporter BBC został oskarżony o to, że jest „cudzoziemcem plotkującym" i „poważnie zniekształcającym fakty" w swoich reportażach na temat powodzi.

Kilka dni wcześniej Brant opublikował w chińskojęzycznym serwisie BBC reportaż filmowy o zalanym metrze w mieście Zhengzhou. Materiał filmowy udostępniony w sieci pokazywał pasażerów pociągu uwięzionych po szyję w wodzie, przez co niektórzy z nich utonęli lub się udusili.

W zatopionym metrze zginęło co najmniej 14 osób.

„Jak to się stało, że stacja na tej linii, w podziemnym systemie metra, który ma mniej niż dziesięć lat, została zalana przez wodę deszczową, a pasażerów pozostawiono na stacji na śmierć?" – pytał.

Jego reportaż filmowy wywołał oburzenie wśród niektórych osób w Chinach.

Brant dodał, że chiński przywódca Xi Jinping wezwał do poprawy

systemów wczesnego ostrzegania w sieci transportu publicznego, niemniej jego relacja pokazująca pasażerów zanurzonych w wodzie nie była zgodna z linią propagandową KPCh.

Wrogość, jakiej doświadczyli Brant, Bölinger i Su, stała się codziennością dla zagranicznych reporterów w Chinach.

Według Klubu Korespondentów Zagranicznych w Chinach (ang. Foreign Correspondents' Club of China, FCCC), inni korespondenci zgłaszali podobne doświadczenia z Zhengzhou podczas tej katastrofy.

Dziennikarze Associated Press zostali zatrzymani i zgłoszeni na policję za filmowanie. Pracownicy francuskiego oddziału AFP zostali zmuszeni do usunięcia materiału filmowego po tym, jak podczas nagrywania relacji z zatopionego tunelu na autostradzie otoczyło ich kilkudziesięciu mężczyzn.

Ekipa z Al Jazeera była śledzona i filmowana podczas relacjonowania wydarzeń na zewnątrz zatopionej stacji metra.

BBC wydało we wtorek oświadczenie, w którym wezwało chiński reżim do natychmiastowego zaprzestania dalszego podżegania do ataków na zagranicznych dziennikarzy.

> *The BBC calls for immediate action by the Chinese government to stop the attacks on journalists following reporting on the floods in Henan Province. pic.twitter.com/gQsRM0svKR*
>
> *— BBC News Press Team (@BBCNewsPR) July 27, 2021*

FCCC potępiło również rolę, jaką odgrywają władze komunistyczne w dławieniu wolności prasy w tym kontrolowanym przez komunistów kraju.

„Retoryka ze strony organizacji powiązanych z rządzącą Komunistyczną Partią Chin bezpośrednio zagraża fizycznemu bezpieczeństwu zagranicznych dziennikarzy w Chinach i utrudnia

swobodne przekazywanie wiadomości” – podała we wtorek FCCC na Twitterze.

Artykuł przetłumaczono z: theepochtimes.com

Chiński reżim zakazuje zagranicznych programów edukacyjnych w celu utrzymania kontroli ideologicznej



Nowe rozprawienie się z chińskim sektorem korepetycji pozaszkolnych przez reżim komunistyczny obejmuje zakaz korzystania z zagranicznych materiałów dydaktycznych.

Eksperci z Chin twierdzą, że jest to kolejny sposób reżimu na zacieśnienie ideologicznej kontroli nad tym, jak myślą chińscy studenci, w tym we wszystkich dziedzinach edukacji.

Chińskie Ministerstwo Edukacji oficjalnie opublikowało 24 lipca dokument, który nakreślił nowe zasady dla placówek zajmujących się korepetycjami pozalekcyjnymi.

Dokument stanowi, że instytucjom szkoleniowym surowo zabrania się dostarczania programów edukacyjnych opracowanych za

granicą. Większość instytucji szkoleniowych korzysta z samodzielnie publikowanych materiałów dydaktycznych, podczas gdy niektóre angielskie instytucje szkoleniowe korzystają z zagranicznych materiałów dydaktycznych.

„Chińska Partia Komunistyczna (KPCh) jest szczególnie nieufna wobec branży szkoleniowej poza kampusem, w której studenci mają pragnienie wiedzy i poczucie sprawiedliwości" – powiedział chiński ekspert Xue Chi w chińskim wydaniu The Epoch Times.

Xue powiedział, że fundamentalną motywacją KPCh do takiego postępowania jest odrzucenie przez nią „zachodnich" wartości, zwłaszcza tych ze Stanów Zjednoczonych i jej konstytucji.

„Reformowanie pozaszkolnych instytucji szkoleniowych KPCh ma na celu wzmocnienie swojej ideologicznej fortecy" – powiedział Xue.



To nie pierwszy raz, kiedy władze komunistyczne zakazały podręczników z zagranicy.

W czerwcu 2019 r. chińskie Ministerstwo Edukacji wydało

zawiadomienie, że cztery przedmioty egzaminu AP, w tym historia Stanów Zjednoczonych, historia świata, historia Europy i historia humanistyczna, zostaną zawieszone od 2020 r. w otwartych miejscach egzaminacyjnych w Chinach.

Wcześniej we wrześniu 2018 r. Ministerstwo Edukacji zwróciło się do lokalnych wydziałów oświaty o przeprowadzenie badania podręczników do szkół podstawowych i średnich oraz zakazało niezależnych programów nauczania w poszczególnych szkołach i podręczników z zagranicy.

Pekin nałożył również inne surowe zasady, takie jak zakaz pozyskiwania kapitału przez instytucje korepetycyjne na giełdzie, zakaz inwestowania w korepetycje przez spółki giełdowe, a inwestorom zagranicznym zakaz inwestowania w korepetycje poprzez fuzje, przejęcia i zakładanie franczyz.

W rezultacie akcje China Concepts w sektorze edukacyjnym spadły 23 lipca zarówno na giełdach w Hongkongu, jak i w USA.

Niektórzy dostawcy szkoleń zawiesili swoje plany IPO, w tym instytucję korepetycyjną Yuanfudao (Yuantiku), internetową bazę danych ćwiczeń o wartości 15,5 miliarda dolarów oraz Zuoyebang, platformę korepetycji online wspieraną przez Alibaba Group Holding Ltd., której wartość wyceniana jest na co najmniej 500 milionów dolarów.

Raport z 23 lipca w 21st Century Business Herald cytował chińskiego komentatora, który powiedział, że nowe zasady „zasadniczo zablokowały drogę dla firm takich jak Yuantiku, Zuoyebang i VIPKID".

VIPKID to usługa indywidualnego nauczania języka angielskiego online z udziałem instruktorów z Ameryki Północnej.

„Rząd regulacyjny w branży edukacyjnej i szkoleniowej jest bezprecedensowo rygorystyczny" – skomentował China International Capital Corporation (CICC), pierwszy chińsko-

zagraniczny bank inwestycyjny typu joint venture w Chinach kontynentalnych.

Przeprowadzona przez chińskie władze modernizacja instytucji szkoleniowych prawdopodobnie ma na celu osiągnięcie „całkowitej” i „pełnej” kontroli nad umysłami uczniów, powiedział Xue.

„KPCh uważa ideologię i edukację za strategiczne 'fronty’, a teraz staje się coraz bardziej ekstremalne, z praniem mózgu zaczynającym się od dzieci”.



Odwrócenie chińskiej polityki edukacyjnej

Polityka edukacyjna Chin była spolaryzowana od dwóch dekad. W przeciwieństwie do nakazu Xi Jinpinga, że □□pozaszkolne instytucje muszą rejestrować się jako organizacje non-profit, polityka edukacyjna byłego przywódcy KPCh Jiang Zemina miała

promować „ industrializację edukacji ”, w ramach której produkty edukacji musiały być skomercjalizowane, sprzedawane i tworzone dla zysku.

Po tym, jak Chen Zhili został ministrem edukacji Chin w marcu 1998 r., czesne stale rosło. W 2003 r. szkolnictwo podstawowe i średnie stało się drugą najbardziej dochodową branżą w Chinach, w pogoni za nieruchomościami.

Artykuł opublikowany w lipcu 2004 roku w China News Weekly ujawnił, że władze chińskie promowały uprzemysłowienie edukacji w celu odwrócenia presji na KPCh, by inwestowała w edukację. Doprowadziło to do rozpowszechnienia programów „szybkiego wzbogacenia się” w produktach i usługach edukacyjnych, które mogą charakteryzować środowisko uczenia się na kampusach i w szerszym społeczeństwie.

Od promowania zarabiania w przemyśle edukacyjnym do zakazu zarabiania przez instytucje poza kampusem, polityka edukacyjna KPCh przeszła wywrotowe zmiany w ciągu ostatnich dwóch dekad. Ale jeśli chodzi o kontrolowanie wolnej myśli, idee KPCh pozostały niezmienione.

Reżim Xi chce zjednoczyć instytucje szkoleniowe poza kampusem i zabronić studentom korzystania z zagranicznych materiałów dydaktycznych, aby zapobiec przenikaniu zachodnich idei.

Jiang w swojej epoce wykorzystywał bezpośrednią kontrolę reżimu nad treścią podręczników studenckich, by szerzyć linię Partii, gdy potrzebował uzyskać narodowego poparcia dla swojej polityki wykorzenienia pokojowej praktyki duchowej Falun Gong, którą praktykował około jeden na 13 Chińczyków. wtedy.

Artykuł przetłumaczono z: theepochtimes.com

Droga do totalitaryzmu



Ludzie mogą sobie wmawiać, że nie widzieli, dokąd zmierzały sprawy przez ostatnie 17 miesięcy, ale widzieli. Po drodze widzieli wszystkie znaki. Wszystkie znaki były napisane dużymi, pogrubionymi literami, niektóre strasznie wyglądającym pismem germańskim.

Czytali: **TO JEST DROGA DO TOTALITARIZMU**

Nie pokażę ci ponownie tych wszystkich znaków. Ludzie tacy jak ja zwracają na nie uwagę i czytają je na głos już od 17 miesięcy. Każdy, kto cokolwiek wie o historii totalitaryzmu, o tym, jak stopniowo przekształca on społeczeństwo w monstrualne lustrzane odbicie samego siebie, od początku wiedział, czym jest „Nowa Normalność", a my krzyczymy o tym z dachów.

Obserwowaliśmy, jak Nowa Normalność przekształciła nasze społeczeństwa w paranoidalne, patologiczne, autorytarne dystopie, w których ludzie muszą teraz pokazać swoje „dokumenty", aby obejrzeć film lub wypić filiżankę kawy i publicznie pokazać swój ideologiczny konformizm, aby wejść do supermarketu i kupić artykuły spożywcze.

Obserwowaliśmy, jak Nowa Normalność przekształciła większość mas w ogarnięte nienawiścią, histeryczne tłumy, które otwarcie prześladują „nieszczepionych", oficjalnego „Untermenschen" ideologii Nowej Normalności.

Obserwowaliśmy, jak Nowa Normalność zrobiła dokładnie to, co każdy ruch totalitarny w historii zrobił przed nią, dokładnie w liczbach. Zwracaliśmy na to uwagę na każdym kroku. Nie

zamierzam tego wszystkiego powtarzać ponownie.

Zamierzam jednak udokumentować, gdzie jesteśmy w tej chwili i jak się tu znaleźliśmy… dla porządku, aby ludzie, którzy później wam powiedzą, że „nie mieli pojęcia, dokąd jechały pociągi", zrozumieli, dlaczego my już im nie ufamy i dlaczego uważamy ich za tchórzy i współpracowników lub gorzej.

Tak, to trudne, ale to nie jest gra. To nie jest różnica zdań. Globalny kapitalistyczny establishment rządzący wdraża nową, bardziej otwarcie totalitarną strukturę społeczeństwa i metodę rządzenia. Odwołują nasze prawa konstytucyjne i prawa człowieka, przenosząc władzę z suwerennych rządów i instytucji demokratycznych do nieodpowiedzialnych globalnych podmiotów, które nie są wierne żadnemu narodowi ani jego obywatelom.

To się dzieje… właśnie teraz. To nie jest program telewizyjny. To się naprawdę dzieje.

Czas „obudzenia się" się skończył. W tym momencie albo dołączasz do walki o zachowanie tego, co zostało z tych praw i tej suwerenności, albo poddajesz się „Nowej Normalności", globalnemu kapitalistycznemu totalitaryzmowi. Nie obchodziło mnie, co sądzisz o wirusie, jego zmutowanych wariantach lub eksperymentalnych „szczepionkach". To nie jest abstrakcyjny spór o „naukę". To walka… walka polityczna, ideologiczna. Z jednej strony demokracja, z drugiej totalitaryzm. Wybierz stronę i żyj z nią.

W każdym razie, oto gdzie jesteśmy w tej chwili i jak tu dotarliśmy, tylko szerokie pociągnięcia.

Jest sierpień 2021 r. Niemcy oficjalnie zakazały demonstracji przeciwko oficjalnej ideologii „Nowej Normalności". Inne zgromadzenia publiczne, takie jak demonstracja Christopher Street Day (na zdjęciu poniżej), tydzień temu, są nadal dozwolone. Zakazanie opozycji politycznej jest klasyczną cechą systemów totalitarnych. Jest to również klasyczny ruch władz niemieckich, który da im pretekst, którego potrzebują, aby

jutro uwolnić oddziały zbirów Nowej Normalności na demonstrantów.



W Australii wojsko zostało rozmieszczone w celu wymuszenia całkowitej zgodności z dekretami rządowymi… blokadami, obowiązkowymi rytuałami posłuszeństwa publicznego itp. Innymi słowy, jest to de facto stan wojenny. To kolejna klasyczna cecha systemów totalitarnych.

We Francji właściciele restauracji i innych firm, którzy służą „Nieszczepionym", będą teraz więzieni, podobnie jak oczywiście „Nieszczepieni". Robienie kozła ofiarnego, demonizowanie i segregowanie „nieszczepionych" ma miejsce w krajach na całym świecie. Francja to tylko skrajny przykład. Robienie kozła ofiarnego, odczłowieczanie i segregowanie mniejszości – zwłaszcza politycznych przeciwników reżimu – to kolejna klasyczna cecha systemów totalitarnych.

W Wielkiej Brytanii, Włoszech, Grecji i wielu innych krajach na całym świecie wprowadza się również ten pseudomedyczny system segregacji społecznej, aby podzielić społeczeństwa na „dobrych ludzi" (tj. uległych) i „złych" (tj. niezgodnych). „Dobrzy ludzie" otrzymują licencję i są zachęcani przez władze i korporacyjne media do wyładowania swojej wściekłości na „nieszczepionych", do żądania naszej segregacji w obozach internowania, do otwartego grożenia nam zamordowaniem nas. To także cecha systemów totalitarnych.

I tu właśnie jesteśmy, moi drodzy. Ale nie znaleźliśmy się w tym miejscu w ciągu jednej nocy. Trwa to 17 miesięcy.

A teraz jesteśmy gdzie jesteśmy, dokąd zmierzaliśmy przez cały czas, wyraźnie, bezbłędnie zmierzając… bezpośrednio do *The Approaching Storm* lub być może globalnej wojny domowej. To nie koniec drogi do totalitaryzmu, ale jestem prawie pewien, że jesteśmy na samym końcu. Wydaje się, że zrobi się nieprzyjemnie.

Bardzo nieprzyjemnie. Niezwykle nieprzyjemnie.

Ci z nas, którzy walczą o zachowanie naszych praw i niektórych podstawowych pozorów demokracji, mają przewagę liczebną, ale nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa… a są nas miliony i nie śpimy.

Więc wybierz stronę, jeśli jeszcze tego nie zrobiłeś. Ale zanim to zrobisz, może spójrz wstecz na historię systemów totalitarnych, które z jakiegoś powodu wydają się totalitaryzmom nigdy nie działać, przynajmniej nie na dłuższą metę. Nie jestem zawodowym filozofem ani nic takiego, ale podejrzewam, że może to mieć coś wspólnego z niegasnącym pragnieniem wolności niektórych ludzi i naszą chęcią do walki o nią, czasem na śmierć.

To zdaje się być jeden z tych czasów.

Przepraszam, że rzucam na ciebie całe „ *Braveheart* ", ale

szykuję się do tego, żeby jutro oddziały zbirów Nowyej Normalności sprały mnie na kwaśne jabłko, więc jestem trochę… no wiesz, zbyt emocjonalny.

Poważnie, wybierz stronę… teraz… albo strona zostanie wybrana za ciebie.

Irlandia Północna zawiesza system paszportów szczepionkowych po incydencie wycieku danych



Departament Zdrowia Irlandii Północnej (DoH) tymczasowo wstrzymał swoją internetową usługę certyfikacji szczepionek przeciw COVID-19 po incydencie związanym z ujawnieniem danych, podkreślając ryzyko powierzenia danych dotyczących zdrowia rządowi.

Według DoH niektórym użytkownikom usługi COVIDCert NI przedstawiono w pewnych okolicznościach dane innych użytkowników. Stwierdzono, że ograniczona liczba użytkowników była potencjalnie narażona na dane innych użytkowników.

COVIDCert umożliwia w pełni zaszczepionym osobom z Irlandii Północnej uzyskanie cyfrowego zaświadczenia potwierdzającego

status szczepienia przeciw COVID-19. Jest to system odrębny od przepustki COVID *National Health Service* (NHS) stosowanej w Anglii i Walii oraz podobnej usługi w stylu paszportu szczepień stosowanej przez *Public Health Scotland*.

Witryna COVIDCert i aplikacja mobilna nie działają

Usługa Irlandii Północnej jest dostępna za pośrednictwem strony internetowej covidcertni.nidirect.gov.uk lub aplikacji mobilnej dla użytkowników systemów Android i iOS. Zarówno witryna COVIDCert, jak i punkty końcowe aplikacji mobilnej nie działały podczas testów przeprowadzanych przez *BleepingComputer*, witrynę zajmującą się nowościami technologicznymi.

„Nasze usługi nie są obecnie dostępne. Pracujemy nad jak najszybszym przywróceniem wszystkich usług. Sprawdź ponownie wkrótce" – czytamy w jednym z komunikatów o błędach generowanych przez usługę na swojej stronie internetowej.

W międzyczasie komunikat „zasób… usunięto" jest wyświetlany użytkownikom aplikacji mobilnej, którzy próbują się zalogować.

DoH natychmiast zgłosił problem do *Biura Komisarza ds. Informacji* w Wielkiej Brytanii (ICO). „DoH bardzo poważnie traktuje prywatność danych obywateli i nawiązano kontakt z ICO w ramach należytej staranności w zakresie ochrony danych obywateli", powiedział departament w ogłoszeniu opublikowanym we wtorek, 27 lipca.

„Podjęto również natychmiastowe działanie w celu tymczasowego usunięcia części usługi zarządzającej tożsamością".

Lista stron, na które incydent nie miał wpływu

DoH opublikowała również listę stron, na które incydent nie miał wpływu, w tym wnioskodawców, którzy już posiadają certyfikat (ich aplikacje lub papierowe kopie nadal

działają); wnioskodawców, którzy złożyli wniosek za pośrednictwem portalu internetowego o plik PDF do pobrania, którzy jeszcze go nie otrzymali (ich plik PDF zostanie dostarczony); oraz wnioskodawcy, którzy złożyli wniosek za pomocą aplikacji COVIDCert NI o wydanie certyfikatu elektronicznego, którzy go jeszcze nie otrzymali (otrzymają plik PDF jako etap pośredni).

Incydent nie będzie miał wpływu na niektóre osoby, które już złożyły wniosek o certyfikat cyfrowy lub oczekują na weryfikację tożsamości. Mogą nadal normalnie korzystać z usług po przywróceniu operacji.

Wnioskodawcy, którzy złożyli wniosek o wydanie certyfikatu elektronicznego, ale zamiast tego otrzymali kopię PDF, będą mogli się zalogować i pobrać wersję elektroniczną po rozwiązaniu problemu. Wnioskodawcy, którzy obecnie przechodzą weryfikację tożsamości w przepływie pracy NIDirect, mogą kontynuować. Po pomyślnym zweryfikowaniu będą musieli się wstrzymać, aż problem zostanie rozwiązany.

Niektórzy użytkownicy mogą nie być w stanie zalogować się przez swoje konto NIDirect, ponieważ zostali zablokowani z powodu problemów technicznych.

Liczba naruszeń danych w służbie zdrowia rośnie z roku na rok

Incydent z danymi miał miejsce w czasie, gdy wśród społeczeństwa jest wiele kontroli i obaw dotyczących paszportów szczepionkowych przeciwko COVID-19. Naruszenia danych w służbie zdrowia rosną wykładniczo z roku na rok i nie wydaje się, aby w najbliższym czasie spowolniły.

Ważne jest, aby specjaliści IT z opieki zdrowotnej podejmowali kroki w celu zabezpieczenia swoich systemów, niezależnie od tego, czy oznacza to ochronę przed zewnętrznymi zagrożeniami stwarzanymi przez hakerów i cyberprzestępców, czy zabezpieczenie wewnętrznych zagrożeń wynikających z nadużyć

dostępu ze strony użytkowników wewnętrznych.

Dane dotyczące opieki zdrowotnej są cenne na czarnym rynku, ponieważ często zawierają wszystkie informacje umożliwiające identyfikację danej osoby, a nie pojedynczą informację, która może zostać znaleziona w przypadku naruszenia finansowego.

Rekord danych medycznych jest wart na czarnym rynku do 250 USD

Według raportu Trustwave, rekord danych medycznych może być wyceniany na 250 USDna czarnym rynku, w porównaniu do 5,40 USD za kolejny rekord o najwyższej wartości – karty płatnicze.

Większość z tych naruszeń można przypisać przestępcom wewnętrznym i hakerom, którzy uzyskują dostęp za pośrednictwem zewnętrznych dostawców. Instytut Ponemon ustalił, że koszty związane z naprawą naruszenia szacuje się na 740 000 USD. Jeśli osoba trzecia spowoduje naruszenie danych, koszt ataku wzrasta o ponad 370 000 USD.

Eksperci branżowi twierdzą, że wektorami ataków są najprawdopodobniej ataki typu ransomware lub SQL injection, które mogą wystąpić, gdy złośliwa poczta e-mail, witryna internetowa lub oprogramowanie jest zainstalowane lub uzyskuje dostęp w sieci, często przez niczego niepodejrzewającego użytkownika.

Opieka zdrowotna podatna na ataki ransomware

Branża opieki zdrowotnej jest szczególnie podatna na ataki złośliwego oprogramowania ransomware. W styczniu 2018 r. atak zmusił informatyków w Hancock Health do zamknięcia swoich systemów, podczas gdy informacje umożliwiające identyfikację pacjentów były zakładnikami.

Naruszenie przypisano hakerowi, który korzystał z portalu zdalnego dostępu i danych uwierzytelniających innej firmy,

które są głównymi przyczynami cyberataków. Szpital został później zmuszony przez atakującego do zapłacenia 55 000 USD za pomocą bitcoinów.

Prawdziwe niebezpieczeństwo ataków hakerów na placówki opieki zdrowotnej polega na tym, że personel medyczny pilnie potrzebuje dostępu do akt pacjentów na miejscu. W niektórych przypadkach może to być dosłownie kwestia życia i śmierci.

Hakerzy atakujący placówki opieki zdrowotnej wiedzą, że po uzyskaniu dostępu za pośrednictwem sieci VPN, danych uwierzytelniających lub phishingu nie ma możliwości ograniczenia dostępu do napotkanych informacji. Otwarcie tych drzwi oznacza nieograniczony dostęp do dziesiątek, setek, a nawet tysięcy akt pacjentów.

Źródła obejmują:

BleepingComputer.com

SecureLink.com

Drodzy zaszczepieni: Czy jesteście już źli?



Do tej pory prawdopodobnie słyszałeś wiadomość od amerykańskiej CDC, że „szczepionki” przeciwko COVID-19 są

całkowitą porażką. Wiele osób naprawdę chce wiedzieć, co myślą o tym „w pełni zaszczepieni”.

W końcu powiedziano im, że szczepionka „zatrzyma rozprzestrzenianie się” choroby, co spowoduje „nową normalność” bez maseczek na twarz, izolacji społecznej i porażki ekonomicznej. Okazuje się, że jest *odwrotnie,* ponieważ zaszczepieni zostali ogłoszeni przez rząd USA jako „super-rozsiewacze”.

Wszystko, co wstrzykiwali przez te wszystkie miesiące Tony Fauci, Rochelle Walensky i Joe Biden, okazało się kompletnym kłamstwem. Oczywiście nieszczepieni radzą sobie dobrze, ale zaszczepieni zostali zamienieni w „fabryki” białka kolca – a rząd oficjalnie to przyznaje.

Jeśli którykolwiek z zaszczepionych rzeczywiście zwraca na to uwagę, przynajmniej niektórzy z nich muszą być zdenerwowani, że zostali w ten sposób oszukani. Celowo sprzedali swoje dusze i na stałe przeprogramowali swoje DNA, aby móc ponownie wyjść na kolację i podróżować, tylko po to, by po miesiącach dowiedzieć się, że zostali oszukani przez medycznych faszystów.

Przynajmniej niektórzy z nich muszą teraz myśleć o sobie: *dlaczego słuchałem Fauciego? Może mimo wszystko nie jest aż takim dobrym facetem, ale teraz jest już za późno i moje ciało jest zrujnowane* .

Żałowanie szczepienia wkrótce stanie się nową „pandemią”

Zapewne minie trochę czasu, zanim krytyczna masa zaszczepionych osób zda sobie sprawę z tego, co sobie zrobili w zamian za przysłowiową miskę zupy. Kiedy „skutki uboczne” naprawdę zaczną się manifestować, ich żal z pewnością zamieni się we wściekłość.

Niestety, wielu zostanie ponownie oszukanych, by obwiniać nieszczepionych za ich problemy zdrowotne, ponieważ media głównego nurtu rozpowszechniają nowe kłamstwa o tym, że powodem zachorowania zaszczepionych ludzi jest to, że inni ludzie zdecydowali się nie szczepić.

Gdyby szczepionki naprawdę zadziałały, byłoby kwestią sporną, czy ktoś inny jest szczepiony czy nie. Gdyby szczepionki naprawdę zadziałały, ci, którzy je zażyli, byliby w pełni chronieni przed infekcją.

Wręcz przeciwnie, większość osób zabieranych w pośpiechu na izbę przyjęć lub zakopywanych w ziemi przed czasem to ludzie, którzy przyjęli szczepionkę i w wyniku tego doznali poważnych negatywnych skutków.

Do tego czasu Biden będzie nadal wzywał „niechętnych" do zakasania rękawów, miasta będą próbowały zmusić swoich pracowników do dźgnięcia, niektóre obszary będą ponownie próbowały maseczkowe nakazy, a Ameryka będzie nadal coraz bardziej podupadać. Szambo trzeciego świata, którym szybko i niestety się stało.

Będziemy nadal robić swoją część, aby świat wiedział, że ludzie, którzy zarażają się i rozprzestrzeniają choroby, to ci, którzy wzięli szczepienie. Są to „super-rozsiewacze", którzy pogrążają społeczeństwo z powrotem w tyranii, nawet jeśli rząd nadal fałszywie obwinia nieszczepionych.

„To wszystko cholerna mistyfikacja, ale co zamierzamy z tym zrobić proaktywnie" – zapytał jeden z naszych komentatorów.

„Haha, naiwni zrobili to, co im kazano, a Lucy wciąż odciągnęła futbolówkę w ostatniej sekundzie", żartował inny o tym, jak zaszczepionym mówi się teraz, że muszą ponownie nosić maskę, aby „spłaszczyć krzywą".

„Jeśli ci ludzie nie chcą nosić maski, muszą zebrać siły i znaleźć odwagę, by przeciwstawić się władzy. To proste, robię

to cały czas.”

Artykuł przetłumaczono z: propaganda.news

Dokument FDA przyznaje, że test PCR na COVID został opracowany bez izolowanych próbek do kalibracji testu, skutecznie przyznając, że testuje coś innego



Dokument wydany właśnie przez amerykańską Agencję ds. Żywności i Leków (FDA) otwarcie przyznaje, że niesławny test PCR na COVID-19 został opracowany nie na rzeczywistych próbkach wirusa, ale raczej na tym, co wydaje się być materiałem genetycznym zwykłego wirusa przeziębienia.

Ponieważ Grypa Fauciego w żadnej z jej „wariantów” nie została jeszcze właściwie wyizolowana, FDA zamiast tego użyła zwykłych wirusów przeziębienia/grypy do wykonania testów PCR – co oznacza, że □□każdy, kto otrzymuje wynik „pozytywny” w rzeczywistości ma pozytywny wynik na obecność grypy sezonowej.

To oczywiście wyjaśniałoby, dlaczego grypa prawie zniknęła w 2020 roku, ponieważ każdemu, kto zachorował, przypisywano diagnozę „COVID”. Wielu mówiło to od początku i nazywano ich „teoretykami spiskowymi”, ale teraz FDA przyznaje się do prawdy, że cała ta sprawa była przez cały czas oszustwem.

W dokumencie FDA wyraźnie stwierdza się, że zwykły materiał genetyczny grypy sezonowej został użyty jako marker testowy w zestawach testowych PCR, ponieważ władze wiedziały, że wiele osób przejdzie go „pozytywnie”, co pozwoliło im wykorzystać te wyniki do stworzenia COVIDowej narracji.

To trochę długa lektura, ale sprawdź sam i zobacz, że to oszustwo. Nie istnieje żaden legalny test, który dokładnie identyfikuje obecność Grypy Fauciego, a to jest właśnie ewidentny dowód. Z dokumentu:

> *Ponieważ **w czasie opracowywania testu** i prowadzenia tego badania nie **były dostępne żadne ilościowe izolaty wirusa 2019-nCoV do użycia przez CDC**, testy zaprojektowane do wykrywania RNA 2019-nCoV zostały przetestowane z użyciem scharakteryzowanych zasobów pełnej długości RNA transkrybowanych in vitro (Gen N; numer dostępu GenBank: MN908947.2) o znanym mianie (kopie RNA/µl) dodany do rozcieńczalnika składającego się z zawiesiny ludzkich komórek A549 i pożywki do transportu wirusów (VTM) w celu naśladowania próbki klinicznej.*

Innym objawieniem w dokumencie jest przyznanie przez FDA, że wyniki testów są „łączone” w celu uzyskania niedokładnych liczb. FDA dosłownie produkuje dane w ramach narracji *plandemicznej* i wszystko to ujawniono w dokumencie.

Fałszywe testy PCR są

wykorzystywane w celu przepchnięcia ludobójstwa po szczepionkach

Wszystko to dowodzi, że narracja *plandemiczna*, tak jak była rozpowszechniana przez ostatnie półtora roku, jest zmyślona i fałszywa. To, co ludzie naprawdę otrzymują jako wyniki „pozytywne", pozostaje nieznane lub jest po prostu zwykłą grypą, ponieważ testy są z natury fałszywe.

Jeśli więcej osób przyjrzy się bliżej faktom, być może moglibyśmy położyć kres rządowemu programowi ludobójstwa związanego ze szczepionkami, którego celem jest przymusowe zaszczepienie *wszystkich* wbrew ich woli pod przykrywką „nagłego zagrożenia" zdrowia publicznego.

Chociaż nie jesteśmy jeszcze na tym etapie, reżim posuwa się pełną parą naprzód z planami pozbawienia ludzi pracy, edukacji, a nawet jedzenia, jeśli odmówią przyjęcia szczepionki „ratującej życie".

Jako społeczeństwo znajdujemy się na rozdrożu, gdzie nadszedł czas, aby zdecydować, czy pozwolimy na przetrwanie tego rodzaju faszyzmu medycznego, czy w końcu po *prostu* odmówimy rządowej tyranii.

Zwłaszcza w odniesieniu do dzieci, to, co rząd wymusza, używając tych oszukańczych testów PCR jako wsparcia, jest niczym innym jak ludobójstwem. I jeśli tego nie zatrzymamy, w końcu wpłynie to na nas wszystkich.

„Jeśli szczepionka działa, to zaszczepieni powinni być chronieni przed resztą z nas" – słusznie zauważył jeden z naszych komentatorów. „Jeśli zaszczepieni nadal zarażają się wirusem lub jakimkolwiek wariantem, to szczepionka nie działa, więc dlaczego nalegają, abym ją wziął?"

„Jeśli mówią, że łapią warianty od nas nieszczepionych, jaki mają dowód na poparcie tego? Jak mogą powiedzieć na pewno, że

nie złapali go od innej zaszczepionej osoby? Nie mogą. Skoro zaszczepieni mogą się nim zarazić, muszą również być w stanie go rozprzestrzeniać”.

Źródła:

FDA.gov

NaturalNews.com

NaturalNews.com

USA: Pracownicy służby zdrowia przekupieni do publikowania gotowych, kopiowanych słowo-w-słowo ostrzeżeń dotyczących wariantu „delta”



Aby przekonać więcej Amerykanów, że „wariant delta” jest naprawdę poważną rzeczą, której wszyscy powinniśmy się obawiać, kompleks medyczno-przemysłowy przekupuje teraz pracowników medycznych, aby tweetowali słowo w słowo „przerażające” historie o tym, jak

izby przyjęć są opanowane przez pacjentów z COVIDem.

Na Twitterze jeden skrypt powtarza się w kółko, brzmi mniej więcej tak:

„Właśnie wyszedłem z SOR.

Oficjalnie wracamy do zmiażdżenia przez COVID-19.

Wariant Delta szaleje i jest DUŻO bardziej transmisyjny niż oryginalny wirus.

99% naszych [współpracowników] na OIOM'ie NIE otrzymało szczepionki.

Praktycznie WSZYSCY żałują, że nie mieli [okazji przyjąć szczepionki]."

Ta wiadomość została opublikowana przez kogoś o imieniu „Sam Ghali, MD", a także przez innego o imieniu „Terry", innego o imieniu „Alex West" i jeszcze innego o imieniu „Julia Song". W każdym przypadku przesłanie było identyczne, co sugeruje, że ewangeliści Grypy Fauciego desperacko próbują przekonać więcej ludzi do „zaszczepienia się".

Nikt nie boi się „wariantu delta", ponieważ wydaje się, że istnieje tylko w telewizji, w Internecie i w ustach urzędników państwowych. W prawdziwym życiu nie ma śladu Grypy Fauciego – z wyjątkiem, oczywiście, wśród tych, którzy otrzymali zastrzyk i teraz rozprzestrzeniają między sobą chorobę.

Te zaszczepione „super-rozsiewacze" są teraz prawdziwą pandemią, ponieważ ich ciała zostały przekształcone w fabryki białek kolczastych. Tymczasem niezaszczepieni ze zdrowym układem odpornościowym żyją normalnie, bez masek.

Jeśli nie jesteś zaszczepiony,

pozostań niezaszczepionym

Prawda jest taka, że najzdrowsi ludzie w dzisiejszej Ameryce (a także w Polsce) to ci, którzy odmówili eksperymentalnych szczepień i nadal naturalnie wspierali swoją odporność takimi rzeczami jak witamina C, witamina D, zielona herbata, cynk i kwercetyna. Ci, którzy teraz chorują, to ci, którzy wzięli strzał i zniszczyli swoje ciała na *zawsze*.

Pełne zamanifestowanie tego zajmie trochę więcej czasu, ponieważ wydaje się, że dla wielu osób po wstrzyknięciu nastąpił okres „inkubacji", ale wkrótce okaże się, że dźgnięcie zostało zmanipulowane przez system. Właśnie dlatego kompleks medyczno-przemysłowy dąży do tego, aby wszyscy zostali dźgnięci z „prędkością warp" (Operation Warp Speed – amerykański program szczepień).

Jednak domek z kart już się zawala, ponieważ nawet CDC przyznaje teraz, że zaszczepieni ludzie „rozlewają" wirusa na innych. Okazuje się, że osoby zaszczepione mają również *wyższą* wiremię niż osoby nieszczepione.

Oznacza to oczywiście, że dźgnięci ludzie mają dużo kłopotów. Wielu z nich umrze w nadchodzących miesiącach i latach, a ci, którzy przeżyją, zostaną dotknięci problemami zdrowotnymi na całe życie, z powodu których będą potrzebować regularnych zastrzyków „dopalacza", jeśli chcą pozostać przy życiu.

Wielu ludzi, którzy zostali oszukani, i zostali dźgnięci, teraz uświadamia to sobie, i co jest jest zrozumiałe, rozwścieczа to ich. Problem polega jednak na tym, że zamiast obwiniać się za głupoty, obwiniają ludzi, którzy od samego początku po prostu odmówili eksperymentalnym lekom.

Wiele z tych rozwścieczonych zaszczepionych zombie domaga się teraz, aby wszyscy inni, którzy nie zostali zaszczepieni, zostali zmuszeni do tego, aby zostali dźgnięci, tak jak

oni. To, jak mówią, przyniesie sprawiedliwy i równy wynik choroby i śmierci – „ludobójstwo stada”, jeśli wolisz.

„Zaszczepieni ludzie są teraz nie tylko super-rozsiewaczami, ale także okazuje się, że są „super-hodowcami” wariantów szczepionek”, ostrzega Mike Adams, Health Ranger.

Artykuł przetłumaczono z: chemicalviolence.com

Nowomowa Nowej normalności #3: „Postępowy”



Kilka dni temu Arabia Saudyjska ogłosiła, że □□wprowadzi przepustki na szczepionki zasadniczo dla każdego, kto chce zrobić cokolwiek w tym temacie.

A potem Max Boot, neoliberalny podżegacz wojenny, któremu płacono za przysiadanie nad klawiaturą i wyciskanie felietonów dla Washington Post, nazwał to „postępowym”:

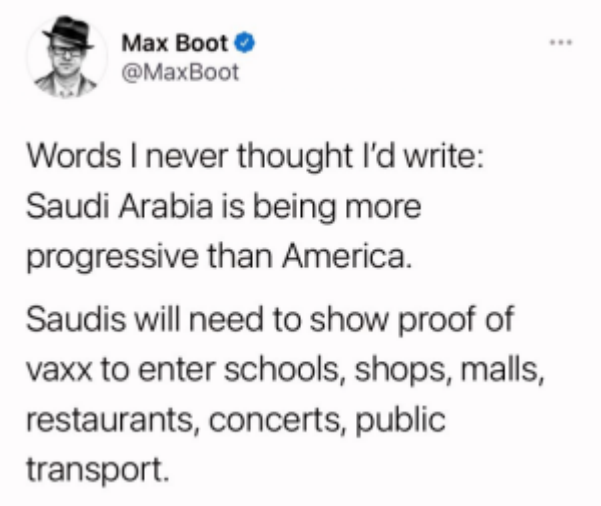

Jest jasne, czarno na białym – monarchia absolutna, która nadal praktykuje publiczne ścinanie głów, nie ma wolności religijnej, demokracji ani równych praw, postanowiła wzbogacić swój zachwycający życiorys, wprowadzając cyfrowy nadzór, wymuszone eksperymentalne szczepienia i medyczny apartheid. Czyż to nie brzmi tak *postępowo*?

Członek Rady Stosunków Zagranicznych od tego czasu usunął tweeta. I nietrudno zrozumieć, dlaczego.

Być może żadne inne słowo nie miało w ostatniej dekadzie tak brutalnie naruszonego znaczenia jak „postępowy". Słowo to jest używane do tłumienia wolności słowa, do kamuflowania korupcji „liberalnych" kandydatów, jako *casus belli* dla zmiany reżimu i do przyciągania uwagi nowych zimnych wojen zarówno z Rosją, jak i Chinami.

Ale zastosowanie go do Arabii Saudyjskiej to zupełnie nowy poziom rozciągniętego znaczenia.

To także mała zapowiedź tego, jak należący do miliardera MSM będzie sprzedawał medyczny apartheid swoim zahipnotyzowanym „liberalnym" czytelnikom w nadchodzących tygodniach.

Zwróć uwagę na więcej w tej serii w najbliższej przyszłości, a jeśli masz jakieś sugestie dotyczące innych słów lub fraz, które ostatnio gwałtownie zmieniły swoje znaczenie, opublikuj

je w komentarzach poniżej.

Nowe zgony z powodu COVID-19 eksplodują teraz w najbardziej zaszczepionym kraju na świecie – IZRAELU



Nacisk na „szczepionkę” przeciw COVID-19 w Izraelu nie „ratuje życia”, ponieważ hordy zaszczepionych ludzi w całej ziemi obiecanej giną z powodu modyfikacji ich genów.

Według danych zebranych przez dziennikarza Alexa Berensona, szczepionki nie chronią nie tylko przed łagodnym zakażeniem, ale także przed ciężkim zakażeniem.

„To jest teoria”, Berenson napisał na Twitterze o twierdzeniu rządu, że szczepionki na Grypę Fauciego w jakiś sposób zapobiegają poważnej infekcji, dodając, że „badania kliniczne tego nie udowodniły (i nie mogły)”.

Dane rządowe z Izraela pokazują, że 81 procent wszystkich nowych zgonów spowodowanych przez chińskiego wirusa i 65 procent wszystkich „ciężkich” i „krytycznych” hospitalizacji dotyczy osób, które otrzymały zastrzyk. Tylko znikomy procent osób nieszczepionych ma jakiekolwiek problemy zdrowotne.

Od tego czasu izraelskie *Ministerstwo Zdrowia* przyznało, że tak zwane „szczepionki” są skuteczne tylko w około 39 procentach, cokolwiek to znaczy.

„Nowy rząd Izraela udowadnia dziś światu bez cienia wątpliwości, że są żołnierzami nowego porządku światowego, promującymi współczesne niewolnictwo poprzez dzielenie, szerzenie nienawiści i paniki, przymusu i dyskryminacji”, napisała na Twitterze jedna osoba o izraelskim systemie apartheidu medycznego, który dzieli i przeciwstawia się zaszczepionym i nieszczepionym obywatelom.

„O tak, i oni też nie są sprytni” – dodała ta osoba wraz z hashtagiem #israhell.

Izrael, USA okłamują obywateli na temat „bezpieczeństwa” i „skuteczności” tzw. szczepionki

Nowy premier Izraela, Naftali Bennett, wygłosił wczoraj faszystowskie przemówienie, twierdząc, że „odmawiający szczepień krzywdzą nas wszystkich”, wzywając Izraelczyków do „zaszczepienia się” natychmiast w celu „spłaszczenia krzywej”.

Bennett wezwał wszystkich zaszczepionych Izraelczyków do konfrontacji z nieszczepionymi sąsiadami i nakłonienia ich do wstrzyknięć. Bennett chce również, aby zaszczepieni Izraelczycy pytali nieszczepionych Izraelczyków, dlaczego „dobrowolnie zagrażają zaszczepionej grupie” swoim istnieniem.

Jeśli zaszczepieni Izraelczycy nadal mogą „złapać” Grypę Fauciego, mimo że otrzymali szczepionkę, to zastrzyki oczywiście nie działają. Jednak zamiast przyznać się do tego, rząd izraelski podwaja swoje twierdzenie, że trwała modyfikacja DNA za pomocą zastrzyku mRNA pomoże utrzymać osobę „bezpieczną” przed chińską infekcją.

Kiedy szczepienia zostały po raz pierwszy wprowadzone na masową skalę pod koniec 2020 roku przez Donalda Trumpa, twierdzono, że strzały były skuteczne w 96 procentach. Od tego czasu liczba ta spadła do zaledwie 28 procent, w zależności od dnia.

Nastąpił również ogromny wzrost liczby nowych przypadków wśród zaszczepionych. To naprawdę wskoczyło na wyższy bieg pod koniec czerwca i od tego czasu stało się wykładnicze.

Podczas gdy nieszczepieni ludzie radzą sobie dobrze, poza tym, że muszą próbować żyć normalnie w społeczeństwie pełnym idiotów poddanych praniu mózgu, zaszczepieni chorują i umierają w coraz szybszym tempie.

Jeden z ostatnich „wybuchów epidemii" w Izraelu miał podobno miejsce prawie wyłącznie wśród zaszczepionych, podczas gdy ci, którzy nie przyjęli zastrzyku, radzili sobie dobrze, bez żadnych negatywnych skutków.

„Dopalacze będą kolejnym wielkim impulsem na jesień i zimę", napisała jedna osoba na Twitterze o tym, czego wszyscy możemy oczekiwać od rządu.

„Wygląda na to, że w efekcie wywołuje się podkład pod patogenny", napisał inny, wskazując, że zastrzyki przygotowują ludzkie ciała do przyjmowania i zarażania się nowymi wariantami.

Tymczasem izraelski rząd rozważa kolejną rundę blokad w nadchodzącym sezonie świątecznym. Zmuszając wszystkich do pozostania w domu, *ponownie*, izraelscy przywódcy twierdzą, że będą w stanie spłaszczyć krzywą.

Źródła:

Twitter.com 1

Twitter.com 2

Twitter.com 3

NaturalNews.com

USA Today ukrywa własny raport, który mówi, że zaszczepione osoby mają „wyższy poziom” koronawirusa niż osoby nieszczepione



Po wcześniejszym zgłoszeniu, że ludzie, którzy zostali „zaszczepieni” na COVID-19, nadal mogą zarazić się i rozprzestrzeniać śmiertelną chorobę, *USA Today* podobno usunęło te informacje ze swojej strony internetowej, skutecznie przechowując w pamięci własne raporty.

Fragment, który *USA Today* usunęło z relacji z najnowszymi „wytycznymi” amerykańskiegoCDC brzmi następująco:

„*NBC News*, powołując się na anonimowych urzędników świadomych tej decyzji, poinformowało zgodnie z nowymi danymi, że zaszczepione osoby mogą mieć wyższy poziom wirusa i zarażać innych w wyniku gwałtownego wzrostu przypadków wywołanych przez wariant delta koronawirusa”.

Ponieważ to przeczy wszystkiemu, co Tony Fauci, Rochelle Walensky i każdy inny gaduła z Deep State mówili przez ostatnie półtora roku, *USA Today* po cichu usunęło to zdanie z jednego ze swoich ostatnich podżegających do strachu artykułów o tak zwanym „wariancie delta", którego rząd uzywa do straszenia i zachęcania do szczepień.

Po tym, jak fragment został zredagowany, wielu zauważyło jego brak i zdecydowało się wyświetlić archiwalne wersje, które nadal go pokazują. Potem sprawa stała się wirusowa w mediach społecznościowych, ponieważ wiele osób zwróciło uwagę na oszustwo *USA Today*.

W najnowszej wersji historii, *USA Today* porzuciło odniesienie do *NBC News* i zamiast tego wskazało na ostatnie zalecenie CDC, że dźgnięci ludzie noszą maskę w pomieszczeniach, ponieważ mogą zarazić innych, w tym nieszczepionych.

„Dyrektor CDC, dr Rochelle Walensky, powiedziała, że □□nowe dane pokazują, że wariant delta, który odpowiada za ponad 80% nowych infekcji w USA, zachowuje się „wyjątkowo inaczej" od swoich poprzedników i może sprawić, że zaszczepione osoby będą zakażać" – stwierdza nowa wersja raportu.

„Informacje na temat wariantu delta z kilku stanów i innych krajów wskazują, że w rzadkich przypadkach niektóre zaszczepione osoby zarażone wariantem delta po szczepieniu mogą być zaraźliwe i przenosić wirusa na inne osoby. Ta nowa nauka jest niepokojąca i niestety gwarantuje aktualizację naszych zaleceń".

Osoby zaszczepione „przerzucają" chorobę na osoby niezaszczepione

Wraz z oświadczeniem Walensky pojawiła się oficjalna rekomendacja CDC, aby wszyscy dźgnięci Amerykanie zakryli swoje otwory oddechowe tkaniną, aby powstrzymać

rozprzestrzenianie się Grypy Fauciego.

CDC chce również, aby rodzice maltretowali swoje dzieci, zmuszając je do noszenia maski przez osiem godzin dziennie w klasie tej jesieni. Jeśli rodzice odmówią, CDC chce, aby okręgi szkół publicznych egzekwowały mandat za maskowanie wszystkich uczniów, którzy osobiście uczęszczają na zajęcia.

„Niektórzy zaszczepieni ludzie mogą przenosić wyższy poziom wirusa niż wcześniej rozumiano i potencjalnie przekazywać go innym" – przyznaje teraz CDC.

„Czy te wszczepione białka kolca wydalają się? Nie wiem Ale mówię, że dla pewności poddajemy je kwarantannie w obozach FEMA przez rok. To dla dzieci" – żartował jeden z komentatorów *Zero Hedge*.

„Zaufaj ciągle zmieniającej się nauce!" zażartował inny. „Obiektywna, odtwarzalna rzeczywistość to konstrukt społeczny! Logika to biała supremacja! Nigdy nie ufaj sobie!"

Wielu innych wypowiadało się w podobny sposób na temat obecnego szaleństwa, zauważając, że zastrzyki raczej zmniejszają niż wzmacniają układ odpornościowy ludzi. Co więcej, ukłucia zachęcają do mutacji śmiercionośne patogeny, co sprawia, że □□zaszczepieni ludzie są prawdziwym zagrożeniem w społeczeństwie.

Artykuł przetłumaczono z: newstarget.com